

Kalina Jędrusik, Ja proszę o ciszę

Kochani, ja proszę o ciszę
ze spaniem na włosku wciąż wiszę.
Niech kichnie najmniejszym ktoś nosem,
a już mi przecina ten włoszek.

Ja jestem bezsenna dziewczyna
zasypiam w teatrach i w kinach.
Atoli lot moli, plusk dżdżu,
gdym w łóżku, pozbawia mnie snu.

Odwrotnie niż w Śpiącej Królownie
pragnienie rycerza jest we mnie:
nie tego, co zbudzi, gdy muśnie,
lecz tego, co znudzi, aż uśniesz.

Już miałam to z jednym młodzieńcem,
lecz spałam kwadransik, nie więcej.
Choć tak mi wyglądał na wzrok,
że w senność mnie wpędzi na rok.

Aż nagle przez radio, na wiosnę,
ktoś tak mnie utulił swym głosem,
że twardo zasnęłam jak mosiądz
i tak zapragnęłam go osiąść.

Lecz mówią mi: Ty się zastanów,
to człowiek żonaty, mąż stanu
niech on ci się nawet nie śni!
Kochani, ja proszę o ci